

# Od Redakcji

*Michał Bieniak*

## CZEGO POWINIEN NAUCZYĆ NAS MARZEC '68?

W tym roku mija 55 lat od wydarzeń marcowych 1968 r., jednego z bardziej specyficznych buntów, jakie Polska przeżyła. Buntu, który miał podobne cele jak wszystkie pozostałe po 1945 r., to jest poszerzenie swobód obywatelskich, chociaż niekiedy bezpośrednią ich przyczyną była chęć poprawy warunków bytowych. Jego odmiennością było natomiast to, że oparł się on głównie na środowiskach inteligenckich, w przeciwieństwie do sytuacji z 1956, 1970 i 1976 r., kiedy podstawową rolę odgrywały środowiska robotnicze.

Jaki był przebieg zdarzeń, wszyscy mniej więcej wiemy. Jaki był ich skutek – usunięcie z uczelni niepokornych naukowców, masowe represje wobec studentów zaangażowanych w działalność opozycyjną, wzmożenie nagonki antysemickiej, masowa emigracja – również wiemy.

Kiedys jednak napisano, że *historia magistra vitae est*. Wspominanie przeszłych zdarzeń ma głębszy sens właśnie wtedy, gdy będziemy starali się z nich wyciągnąć wnioski dla teraźniejszości i przyszłości.

Jeżeli spojrzymy na historię Polski, to pierwszym wnioskiem, który musi się nasuwać, jest że wolność nie jest nigdy dana na zawsze i trzeba o niej pamiętać, i o nią walczyć. W kraju, który kilkakrotnie tracił Niepodległość, musimy o tym pamiętać zawsze, zwłaszcza w czasie, kiedy wojna zbliżyła się do naszych granic.

Marzec 1968 r. i historia innych zrywów społecznych okresu komunizmu rodzą jednak również inne spostrzeżenia. Żaden zryw tego okresu nie przyniósł ani nie zainicjował zmian, dopóki był zrywem jednej grupy społecznej. Ani robotniczy Czerwiec 1956, ani studencki Marzec 1968, ani Grudzień 1970 nie miały

szans powodzenia, nie tylko z uwagi na fakt, że komunistyczna władza trzymała się mocno, ale również z uwagi na zaangażowanie w przeważającej mierze wyłącznie jednej grupy społecznej. Dopiero wydarzenia radomskie i Sierpień 1980 zbudowały fundament pod przyszłe przemiany, bo zaczęły angażować całe społeczeństwo, bez *quasi*-klasowego podziału.

We wszystkich tych zdarzeniach czynnie uczestniczyli adwokaci, jako obrońcy polityczni, często stając się sami ofiarami prześladowań. Jako Adwokatura mamy obowiązek współdziałać w ochronie praw i wolności obywatelskich. Tylko wtedy będziemy jednak w stanie skutecznie chronić prawa i wolności obywatelskie, kiedy przekonamy do naszego stanowiska większość społeczeństwa lub większość społeczeństwa sama będzie podzielać nasze postrzeganie praw i wolności obywatelskich. Musimy więc z pewną pokorą spojrzeć również na siebie. Tylko wtedy bowiem Adwokatura będzie miała większy wpływ na otaczającą ją rzeczywistość.

**dr Michał Bieniał**

p.o. zastępcy redaktora naczelnego miesięcznika „Palestra”.